

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy.**W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
W Francji **40 fr.** rocznie, w Argentynie **5 peso.**Biuro Redakcji Administracji.
Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 404.190.Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 43.****Niedziela, dnia 25 października 1925.****Rok XXXVII**

Świt lepszej przyszłości.

Naród francuski pogodził się z narodem niemieckim. Pełnomocnicy Francji i Niemiec podpisali umowę, że ich narody już nigdy nie będą prowadzić wojny między sobą, ani naruszać teraźniejszej granicy francusko-niemieckiej, a w razie jakiegoś sporu poddają się rozstrzygnięciu Ligi Narodów. Gwarancję za trwałość tej umowy przyjął Anglja. Francja zastrzegła w tej umowie, że Niemcy nie naruszają zbrojnie również granicy Polski ani Czechosłowacji, a sporne sprawy między Niemcami a Polską i Czechosłowacją mają być regulowane przez sąd pokoju czyli tak zwany „arbitraż”. Najwyższym sędzią we wszelkich możliwych w przyszłości nieporozumieniach między Anglja, Francją, Niemcami, Belgją, Polską, Czechosłowacją i Włochami jest Liga Narodów, do której i Niemcy od czasu zawarcia tej umowy należą.

Oto jest owoc najokropniejszej wojny światowej i siedmioletnich waśni powojennych. — Trzeba było poświęcić aż 29 milionów trupów i kalek, 120 miliardów franków złotych kosztów i strat wojennych, a wreszcie siedem lat nędzy powojennej, zanim ta umowa pokojowa dojrzała. I z pewnością jeszcze nie jedno niebezpieczeństwo zagraża temu wielkiemu dziełu pokojowemu, bo czarne duchy, tuczące się właśnie niezgodą pomiędzy narodami, będą się starać zamącić to i zrujnować. Ale miejmy nadzieję, że dobra sprawa przewycięży i resztę trudności. **Genjusz narodu francuskiego**, który przez wielką rewolucję przed stu laty wyzwolił ludzkość z niewoli średniowiecznej, daje rękojmię, że i to nowe dzieło pokoju między narodami Europy się ostoł i utrwali.

Okres wojenny i powojenny można już teraz, z chwilą zawarcia umowy w Locarno, uważać za skończony. **Zaczął się okres pracy pokojowej.** Zamiast miecza i kuli morderczej ma teraz zapanować rozum i praca. **Który naród wykaże więcej rozumu i pracowitości, ten pójdzie w górę; a naród ciemny i leniwy prze-**

gra i ulegnie. Bo mimo nastania pokoju między narodami i państwami toczyć się będzie nadal walka o byt i życie, walka pokojowa na rozum i pracę.

Ojczyzna nasza, Polska podpisała też umowę pokojową w Locarno. Umowa ta gwarantuje nam, że nas Niemcy nie napadną siłą zbrojną. Ale jest w umowie zastrzeżenie, że granica nasza z Niemcami może być zmieniona przez arbitraż to znaczy sąd polubowny pod kontrolą Ligi Narodów. I Niemcy już zapowiadają, że będą żądać zmiany w korytarzu gdańskim. A z drugiej strony umowa w Locarno nie dotyczy naszej granicy z Rosją, bo Rosja nie była przy umowie. Tę granicę musimy sobie sami zabezpieczyć. Wprawdzie można przewidzieć, że Anglja, mając teraz wolne ręce w Europie, zabierze się tem silniej do walki z Rosją w Azji, a Niemcy będą Anglji pomagać. Ale to są dalekie rzeczy, a tymczasem my sami musimy regulować codzienne sprawy z Rosją jako sąsiadem. Piszą, że dnia 20 listopada br. będzie nasz polski minister spraw zagranicznych w Moskwie z rewizytą u Cziczeryna, więc tam będą się toczyć układy nie mniej ważne, jak w Locarno. Ale to już teraz można powiedzieć, że nas ani Locarno, ani układy z Rosją nie zbawia, jeżeli nie nastąpi gruntowna naprawa stosunków wewnętrznych w naszym Państwie, to znaczy jeżeli nie zczezną nareszcie rządy księży - pańskie, które starodawną szlachecką gospodarką doprowadziły lud pracujący na wsi i w mieście do nędzy i rozpacz, a równocześnie zrujnowały zupełnie praw rządność, wprowadzając anarchję we wszystkich dziedzinach. Mamy jednak nadzieję, że dobry powiew z Locarno i do nas dotrze, dopomagając ludowi polskiemu do otrząśnięcia się z pleśni ciemnoty klerykalnej i anarchji szlacheckiej.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, uradowany umową w Locarno, za-

powiada, że najdalej w ciągu półroczu zwoła konferencję światową, aby spowodować zaprzestanie zbrojeń wojskowych, a obracanie pieniędzy na pokojową pracę dla cywilizacji i dobrobytu. Polska wydaje 700 milionów zło-

tych na wojsko: ileż to oświaty, pracy i dobrobytu możnaby dać narodowi za taką olbrzymią sumę, a choćby tylko za połowę tej sumy!
Chłopi, pomyślcie nad tem.

Jan Stapiński.

Nowy gwóźdź do chłopskiej trumny.

Zorganizowani klasowo notariusze wszczęli obecnie wielką agitację o wprowadzenie drogą ustawy sejmowej tak zwanego **przymusu notarialnego**.

Projekt taki jest już na obradach podkomisji sejmowej dla spraw podatkowych i referent tej komisji p. Michalski stara się ten pomysł przemycić niepostrzeżenie przy ustawie o stemplach, a popiera go usilnie minister Żychliński z zawodu... notariusz.

Wedle tego projektu, każda połączona z wpisem hipotecznym, nawet najdrobniejsza czynność prawna jak, przeniesienie własności, ustanowienie prawa drogi, zapis długu i różne umowy drobnostkowe, które dotychczas czy to pisarz gminny za opłatą paru groszy, czy wreszcie chłopi sami między sobą przeprowadzali bez kosztów — musiałyby być sporządzoną u notariusza. Że zaś panowie notariusze wyśrubowali ostatnio do niesłychanych wysokości opłaty za swe, nawet drobne, czynności — możemy sobie łatwo wyobrazić, co **dziać się będzie z chłopską skórą**, skoro mocą ustawy wydani zostaną na wyłączny łup notariuszy.

Jest to nowy niesłychany zamach na skórę chłopską, nieobliczalny wprost w swych następstwach, który wydrze z kieszeń chłopskich **rokrocznie setki milionów złotych** na rzecz notariuszy. Stworzy się stan taki, iż niejedna czynność notariusza więcej będzie chłopa kosztować pieniędzy i czasu, aniżeli będzie rzeczywista wartość załatwionej notarialnie sprawy. Skoro notariusze otrzymają monopol taki, łatwo sobie wyobrazić, że i **zaraz do góry skoczą wszystkie opłaty notarialne**, jak to zawsze i wszędzie przy wszystkich „monopolach“ bywa.

Rząd poparcie swe dla tego projektu ustawy opiera na tem, że notariusze za otrzymanie monopolu **będą ściągali bezpośrednio od klientów opłaty skarbowe**, a rząd oszczędzi wydatków na wymiar i ściąganie opłat skarbowych. Smu-

tne jednak doświadczenie tych kilku ostatnich lat nauczyło nas dostatecznie, byśmy wiedzieli, że wprowadzić choć zrobi się oszczędność w wymiarze i ściąganiu opłat, to jednak **trzeba będzie zaprowadzić kontrolę wymiaru i ściągania opłat**, a ta kontrola w naszych stosunkach i biurokratycznej anarchji, **kosztować będzie państwo dwa razy tyle**.

W dodatku wiemy z praktyki dobrze, że nasi notariusze nie znają wystarczająco praktyki sądowej i spisywane przez nich kontrakty dają nieraz powód do procesów, przez mylnie i przeżyte wyłożenie prawa. Więc i to przeciw podobnemu monopolowi przemawia.

Dlatego posłowie chłopscy muszą stanowczo oprzeć się tym zakusom notariuszy i położyć kres ich rozpasanej chciwości, boć i tak zarobki notariuszy poszczególnych idą dziś w **tysiące złotych dziennie!** Nie wolno dopuścić do uchwalenia tego projektu, jeśli się ma choć odrobinę litości dla udrczonych różnymi „monopolami“ rzesz chłopskich. Dość wspomnieć, co się zrobiło z przymusowej asekuracji. Raczej — i to poważnie — pomyśleć należy nad obniżeniem niesłychanej taksy notarialnej pobieranej już obecnie, gdyż nie stoi ona w żadnym stosunku do tego, co powinno się płacić no i... co się jest w stanie płacić. Jak najrychlej należy też odebrać notariuszom pertraktacje spadkowe, a oddać je z powrotem sądom, jak było przed wojną.

Skończyć wreszcie z monopolami na zdzieranie chłopskiej skóry, bo już doszło się do siódmej, zostaje jedynie **żywe mięso**.

A wy chłopy patrzcie się i uczcie!

Kilkuset **zorganizowanych** notariuszy, dzięki nieuświadomieniu i śplączce politycznej szerokich mas chłopskich, tworzy sobie monopolowe przywileje na waszą skórę, a wy niezorganizowani jesteście jedynie stadem owiec strzyżonych do gołego. Zrozumcie siłę organizacji i Związku, póki czas, uświadamiajcie się wzajem. Musi przyjść nasze chłopskie jutro, któ-

remu dziś zaraz torować trzeba drogę. Musimy przyspieszyć tworzenie gminnych Związków Chłopskich i walczyć o związek wszystkich chłopów, bo inaczej sprzedani przez juda-

szów, zginiemy marnie i staniemy się rzeczywistym podnóżkiem dla każdej innej, choć małej, ale zorganizowanej warstwy.

Tadeusz Stapiński.

Co należy pisać w rekursach przeciw podatkowi majątkowemu.

W ostatnich tygodniach władze skarbowe rozesłały nakazy płatnicze na podatek majątkowy ostatecznie obliczony. Rozesłanie nakazów ze względu na doliczoną rolnikom podwyżkę w wysokości 367% wywołało wśród tychże zrozumiałe rozgoryczenie, gdyż często gospodarz 10-morgowy musiałby płacić podatek majątkowego nawet ponad 100 zł. z morgi. Rozesłanie nakazów znalazło swe echo na sejmowej Komisji Skarbowej, na skutek czego Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, rozkładające spłatę należności z tytułu I. II. i III. raty na czas do dnia 15 listopada 1926 r., bez doliczenia odsetek za odroczenie.

Ponieważ podatek majątkowy daje w ciężce szczególnie rolnictwu, które w 3 latach miało zapłacić pół miljarda złotych, z czego na drobnych i średnich chłopów wypadaloby co najmniej 150 milionów złotych, a co w dzisiejszych ciężkich czasach okazuje się niemożliwym Ministerstwo Skarbu ma wnieść projekt zmiany ustawy o podatku majątkowym. Wedle projektu tego rążony ma być stały rokroczny podatek majątkowy. A że dotychczas wymierzone 3 raty podatku majątkowego Ministerstwo będzie chciało od płatników ściągnąć, a kto wie czy przyszły podatek majątkowy nie będzie obliczany na podstawie zeznań składanych w styczniu 1924 przez płatników, którzy bardzo często nie znając ustawy i przepisów do tejże, nie podawali okoliczności obniżających szacunek majątku, przeto każdy płatnik podatku majątkowego winien — o ile zachodzą niżej podane okoliczności — wnieść rekurs przeciw wymiarowi. Przy wnoszeniu rekursu należy kierować się jak następuje:

Podatek majątkowy wymierzany jest od majątku ruchomego i nieruchomego, posiadanego w dniu 1 lipca 1923, o ile wartość jego jest wyższa aniżeli 3.000 zł., przyczem doliczany jest majątek członków rodziny, ale tylko w tym wypadku, o ile ci ostatni prowadzą wspólne gospodarstwo z głową rodziny. **Zatem nie może być doliczony (a często to jednak ma miejsce) majątek względnie część, na której samodzielnie gospodarzy np. zięć lub syn, chociażby był to majątek hipotecznie dotychczas niewydziałony.**

Od wartości majątku potrącane są długi i ciężary związane z nabyciem lub ulepszeniem majątku. Wszelkie zatem spłaty rążone kontraktem darowizny (zapisu) lub testamentu oraz długi na kupno majątku lub inwentarza, jakoteż ciężące na podatniku dożywocia związane z otrzymaniem majątku. Wartość majątku ustalana jest na zasadzie norm przewidzianych w różnej wy-

sokości zależnie od okręgu wzgl. powiatu i wedle poszczególnych klas gruntów. Ustalona wedle tych norm wartość podlega różnym zwyczajom lub zniżkom, tak, że o ile siedziba płatnika jest oddalona od stacji kolejowej mniej niż 7 klm. natenczas wartość podwyższa się o 10%. Przy odległościach od stacji o 7 do 20 klm. nie dolicza się żadnej zwyczajki ani też nie obniża się wartości przy odległościach zaś od stacji ponad 20 do 35 klm. wartość majątku zniża się o 10%, przy dalszych odległościach tj. ponad 35 klm. zniżka wynosi 20%.

Niezależnie od powyższych zwyczajek względnie zniżek wartość gruntu podwyższana jest o 10 do 200% a to w zależności oddalenia gruntów od granic miast lub miejscowości klimatycznych. Ponieważ władze skarbowe przy wymiarach często liczą zwyczajkę od mniejszych odległości niżli grunty są oddalone, winni podatnicy stwierdzać w Urzędach Skarbowych za jaką odległość zwyczajka została policzona, a w razie gdyby to nie zgadzało się z poniżej podaną tabelą, zaznaczyć sprzeczność w rekursie.

Obliczanie tej podwyżki następuje wedle tabeli:

Zaludnienie miasta:	Odległość od miasta w kilometrach			
	do 3 km	nad 3 do 7 km	nad 7 do 14 km	nad 14 do 21 km
	zwyczajka			
do 5.000 mieszkańców, o ile w nim znajduje się siedziba sądu, lub Kasy Skarbowej wzgl. nad 5.000 do 8.000	10%	—	—	—
ponad 8.000 do 15.000	20%	10%	—	—
• 15.000 „ 35.000	40%	20%	5%	—
• 35.000 „ 150.000	60%	30%	10%	—
• 150.000 „ 500.000	100%	75%	50%	25%
• 500.000	200%	150%	100%	50%

Do miast od 35.000 do 150.000 należą: Tarnów, Toruń, Dąbrowa Górna, Włocławek, Piotrków, Kołomyja, Kielce, Kalisz, Przemyśl, Radom, Katowice, Białystok, Częstochowa, Król. Huta, Sosnowiec, Bydgoszcz, Lublin, Wilno.

Do miast od 150.000 do 500.000 mieszkańców należą: Kraków, Poznań, Lwów i Łódź.

Do miast ponad 500.000 — należy Warszawa.

Przykład: Wartość gruntów położonych od granic Krakowa o 3 klm. podwyższa się o 100%, — położonych o 7 klm. podwyższa się o 75% — położonych o 14 klm. podwyższa się o 50%, zaś położonych o 21 klm. o 25%, grunty położone od Krakowa ponad 21 klm. nie podlegają żadnej zwyczajce z tytułu oddalenia od Krakowa, podlegać mogą

zwyżce z tytułu oddalenia od innego miasta jak np. Myślenic.

Wartość gruntów położonych o 3 km np. od miasteczka Ulanowa, które ma mieszkańców 3.000 ale ma Sąd powiatowy podwyższa się o 10%, przy dalszej odległości wartość nie podlega zwyżce.

Na szacunek majątku wpływa także i zniszczenie wojenne, przyczem procent zniszczenia określany bywa przez porównanie strat wojennych z przedwojenną wartością majątku. O procent wynikający z tego porównania obniżany jest szacunek majątku.

W rekursach przeto należy wedle zachodzących przypadków zapodać:

1) obszar posiadanego gruntu w ha albo morgach, lub dziesięcinach i możliwie zapodać klasy jego dobroci,

2) odległość od stacji kolejowej, o ile odległość ta jest wyższą od 7 km.,

3) odległość od granic miasta,

4) Podać sumę strat wojennych ustaloną na podstawie orzeczeń Komisji szacunkowych dla strat wojennych,

5) o ile w dniu 1 lipca 1923 nie posiadał budynków mieszkalnych i gospodarczych w rekurskie to zaznaczyć,

6) jakie w dniu 1 lipca 1923 długi, spłaty obciążały majątek, ich wysokość, imię i nazwisko wierzycieli wraz z zapodaniem tytułu długu wzgl. spłaty (za co winien) a więc dług na kupno majątku, hrwentarza, spłat, dożywocie, na zasadzie kontraktu kupna lub testamentu.

Rekursy winny być zaopatrzone w stempel za 40 gr. o ile podatek majątkowy nie przekracza 140 zł. zaś ponad tę kwotę stemplem za 2 zł.

Marcin Socha, poseł na Sejm.

Chłop o „Chłopskim Sztandarze”.

Do niedawnego czasu kupowałem sobie w sklepie „Sztandar Chłopski” i „Przyjaciela Ludu”, namyślając się, które z tych dwu pism na stałe zaprenumerować. W ostatnim jednak tygodniu zdecydowałem się rzucić „Sztandar Chłopski” tam, gdzie sobie na to zasługuje, t. j. do śmieci, a zaprenumerować sobie Przyjaciela. Bo przecie, choć „Sztandar Chłopski” posiada raptem 8 stron druku i kosztuje 15 groszy, poświęca on więcej jak połowę swej treści na rzucanie najohydniejszych przewisk i szkaloowań na Związek Chłopski, Stapińskich, mieszanie ich z błotem, robienie „wronich gniazd” itp. osobiste wstrętne napaści.

Ta robota Putka i Szczepańskiego przekonała mnie ostatecznie o tem, gdzie mam stanąć, zwłaszcza, że poważna i pouczająca treść „Przyjaciela Ludu” większą przynosiła i przyniesie mi korzyść, jak plujący na wszystko i wszystkich Sztandar. Wiem od dotychczasowych gorących zwolenników „Sztandaru Chłopskiego”, że bezwzględnie potępiają owe osobiste nikczemne napaści Putka i Szczepańskiego na Związek Chłopski i

Stapińskich i noszą się z zamiarem wstąpienia do Związku i zaprenumerowania „Przyjaciela Ludu”. Jestem chłopem i człowiekiem młodym, ale wiem, że takich nikczemnych napaści osobistych, nie umieszcza żadne poważne i szanujące się pismo, jeno różne brukowce, co z gazety robią rewolwer. Jakie pismo, tacy i jego redaktorzy, a z redaktorów — politycy. Kto używa nikczemnych sposobów w gazecie, będzie umiał używać tychże i w polityce, a więc i do chłopów. Ładna by była dla chłopów w tym wypadku przyszłość, gdyby potwornie palnęli głupstwo i oddali zaufanie w ręce ludzi o takich charakterach.

Chłopi! Czas najwyższy, byśmy ratowali ostatnią skórę przed takimi i innymi dobrodziejami, co tak się o nią zawzięcie targują. Uratować się możemy tylko w jeden jedyny sposób, a to, stanawszy pod sztandarem Związku Chłopskiego i wyrzuciwszy takie „sztandary chłopskie” na śmiecie.

Redakcję „Przyjaciela” proszę o przysłanie mi od dziś stale „Przyjaciela Ludu”, wraz z czekiem, bym mógł posłać prenumeratę. Proszę również posłać „Przyjaciela Ludu” i mojemu Ojcu w powiecie tarnowskim, bo bardzo są wszyscy tego prawdziwie chłopskiego pisma ciekawi. Jako nowy czytelnik Przyjaciela życzę wszystkim czytelnikom powodzenia, a ob. Stapińskim zdrowia i wytrwałości na tej ciernistej drodze walki o chłopskie prawa.

Jan Filor, Zagorzany koło Gorlic.

Po Sumie.

II.

Jan: Widzę mój Macieju, że coś wam leży na sercu od dwóch tygodni i mocno żęście posmutnieli. Cóż się wam zdarzyło?

Maciej: Kiedy sobie wspomnę, to mnie złość trzęsie i uspokoić się nie mogę!

Jan: Mówcie kumie, bo bardzo mnie to ciekawi!

Maciej: Ano, byłem w zeszły piątek w mieście w kasie skarbowej u pana radcy, co mi go poseł od piasta wskazał, prosić, by mi odłożono zapłatę podatku, bo sobie nijak z tymi wszystkimi ciężarami rady dać nie mogę. Wchodzę, chwalam Pana Boga i przedkładam swoją prośbę. Wiecie kumie jak u mnie jest, bo i wam nie lepiej. Mówię wszystką prawdę, że nijak tego od razu zapłacić nie mogę. Radca zerknął na mnie z pod okularów i rzecze:

— Skaranie Boskie z Wami chłopami! Od rana do nocy nic tylko: „nie mogę zapłacić”, „nie zapłacę”, „proszę o odłożenie podatku”. Paskudny wąż siedzi wam w kieszeni! Skrzynie ponabijane złotymi, a wy je dusicie i nic nie chcecie wiedzieć, że państwo potrzebuje pieniędzy! Wszyscy w Polsce płacą podatki, tylko wy chłopcy płacić nie chcecie. My tymczasem w mieście z głodu przymieramy!

— Panie radco — mówię — proszę przyjechać do mnie i zobaczyć co mam w skrzyni. Przędzi miałem w niej nieco grosza i przyodziewy, płaci-

lem aż dotąd podatki jakie tylko mogłem, ale dziś skrzynia pusta, nawet niema w niej przyodziewy a co ja z moich 5 morgów sprzedać mogę? Zobaczyć pan także czem ja i moje dzieci się żywią.

— Gadanie — odpowiada mi radca. — **Macie pieniądze, tylko płacić nie chcecie.** Taksamo mówiliście, jak była marka — a gazety pisały, że chłopci ze sieczką, marki różneli i doktora wołali nie do chorego, ale by kupy marek liczył.

Sumitowałem się, prosiłem a wkońcu kazał mi pan radca nalepić stempel na rekurs i powiedział, że odpowiedź dostanę przez pocztę.

Jan: Był dzisiaj u was listonosz, to pewnie macie i odpowiedź?

Maciej: Przyszła... odmowna! Straciłem czasu, prosiłem, nasłuchiwałem się grubiaństw i jeszcze musiałem zapłacić stemple. Co teraz przyjdzie pociąć?

Jan: Ano zaproście Matłosa z ósemki albo Brodackiego z Piasta. to wam powie, jako urzędnicy

kochają chłopów, że chłopom jest dobrze a będzie jeszcze lepiej, jak przy następnych wyborach powybierają samych ósemkarzy i piastowców.

Maciej: Nie kpinkowalibyście sobie kumie, bo mnie się rozpacz chwyta i nie wiem jak sobie radzić?

Jan: Jedyna rada wstąpić do Związku Chłopskiego i powiększyć siłę naszej organizacji. Rzućcie już w kął Piasta i czytacie Przyjaciela to czas, bądźcie i do Związku wstąpiłi.

Maciej: Już i dziś zaraz bym wstąpił, ale pomoże mi to w tym podatku wasz Związek?

Jan: Pewnie, że odrazu nie. Ale wybierzemy do następnego sejmku związkowców i damy im siłę, to wiedzy oni nas potrafią wziąć w obronę. Chłopska sprawa przegrana jest w dwóch instancjach, a trzecią będą nowe wybory. Do tej rozprawy przygotować się musimy i złączyć do kupy, bo jak i w trzeciej instancji nie będziemy zgodni to ją gotowiśmy przegrać wieczyście i nie będzie nam gdzie apelować.

Tomasz Chłopski.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

462 gminnych Związków Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

Zgromadzenia Związku Chłopskiego odbęda się:

w **Bolechowicach**, pow. Kraków, dnia 25 paźdz. o godz. 12 w poł. (ref. Tadeusz Stapiński);

w **Luboczy**, pow. Kraków, w sobotę dnia 31 października (ref. Tadeusz Stapiński);

w **Toniach**, pow. Kraków, dnia 1 listopada o godzinie 12 w poł. (ref. Tadeusz Stapiński);

w **Krościenku Wyżnem**, pow. Krosno, w domu ob. J. Głazara dnia 25 października br. o godz. 13.

w **Żołyni**, pow. Łańcut, 25 paźdz. po sumie (ref. poseł Piuta i J. Stapiński);

w **Mielcu**, dnia 29 października o godz. 12 (ref. posłowie: Krempa i Pawłowski);

w **Dydni**, pow. Brzozów, dnia 8 listopada po sumie (ref. Pawłowski i J. Stapiński);

w **Iwoniczu**, pow. Krosno 8 listopada po sumie (ref. poseł Wlewiński, J. Jurczyk i J. Stanisł.).

* * *

RAJSKO, pow. Oświęcim. Dnia 18 października odbyło się u nas zgromadzenie organizacyjne Zw. Chłopskiego w lokalu miejscowego Kółka Rolniczego. Przewodniczył ob. Skowron Jan, sekretarzem ob. Stawowy Stefan z Brzeszcz. Referat o położeniu politycznym i gospodarczym chłopów w Polsce wygłosił red. Tadeusz Stapiński z Krakowa. Wywody te słuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem, wznosząc okrzyk na cześć jed-

ności chłopskiej, poczem przystąpiono do wyboru zarządu Związku Chłopskiego, w skład którego weszli: ob. **Gabrys Józef** przew., **Krzemień Stanisław** zast. przew., **Domżał Michał** sekretarz, **Niedziela Józef** skarbnik. **Gabrys Józef** i **Krzemień Stanisław** delegaci. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucje w najważniejszych sprawach polityki chłopskiej. Po zebraniu red. Stapiński udzielał wyjaśnień i porad w sprawach lokalnych. Postanowiono również zająć się organizacją sąsiednich gmin, by w okolicy nie było wsi bez Związku Chłopskiego.

Sekretarz.

POWIAT KROSNO. Dnia 11 b. m. odbyło się w Domu Ludowym w Suchodole zgromadzenie delegatów gminnych Związków Chłopskich dla sprawozdania o stanie organizacji w sądowym okręgu krośnieńskim i dla wyboru zarządu Pow. Związku Chłopskiego. Przewodniczył wójt J. Jurczyk z Suchodoła, sekretarzem J. Stanisł z Lubatowy, przemawiali: poseł Wlewiński, Jan Stapiński, Józef Urba z Krościenka Niżnego, Józef Głazar z Krościenka Wyżnego, Izidor Mermon z Komborni, Janocha z Dobieszyna, Czekaj i Janik z Głowienki, Fr. Szubra z Suchodoła, Zwiercan z Korczyny, Urbanek z Odrzykonja i inni. Stwierdzono, że jest już w powiecie 35 gminnych Związków Chłopskich, a następnie ustalono program pracy, aby w przeciągu trzech miesięcy zorganizować Związki w reszcie gmin powiatu krośnieńskiego. Wybrano też zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego. Prezesem wybrano ponownie wójta Józefa Jurczyka z Suchodoła, zastępcami Izydora Mermona z Komborni i Józefa Stawarskiego z Toraszówki, skarbnikiem posła Wlewińskiego, a sekretarzem Fr. Habrata z Suchodoła. Postanowiono też utworzyć w Krośnie sekretariat

Związku. Wreszcie uchwalono porządek dalszych zebrań, które mają urządzić członkowie zarządu Powiatowego. Dokładne sprawozdanie ma sporządzić sekretarz zgromadzenia. **Delegat.**

SZCZAWNICA, pow. Nawy Targ. W niedzielę 11 b. m. odbył się u nas wiec chłopski w wielkiej sali „Hotelu Polskiego”. Po zagajeniu przez **A. Węglarza**, zebrani gromadnie gospodarze tutejszej gminy z okolicznych dziewięciu gmin, wybrali przewodniczącym wiecu **Jana Wierciocha**, sekretarzem **Augusta Węglarza**, gospodarzami **Jana Arendarczyka**, **Antoniego Majerczaka** i **Tomasza Ciesielkę**. Poczem zabrał głos poseł **Berek** i wskazał nam przyczyny ciężkiego położenia wsi, nieublagane i bezwzględne postępowanie rządu w stosunku do zniszczonej masy chlopskiej, jak też omówił sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Następnie przemawiał ob. **Józef Kaźmierczak** z Biełkówek, pow. Maków, który omówił sytuację gospodarczą, sprawy podatkowe i organizacyjne. W końcu zabrał głos poseł **Cieplak**, który w dwugodzinne przeszło przemówieniu zjednął sobie wszystkich obecnych, gdyż tak prawdziwie szczerego i zrozumiałego przemówienia nikt u nas jeszcze nie słyszał. Mowca wskazał nam przyczyny niesprawiedliwości, jaka spotyka chłopów, a którą możemy usunąć jedynie przez szybkie organizowanie się i zakładanie Związków Chłopskich. Dalej przedstawił nam sytuację polityczną, gospodarczą, sprawę reformy rolnej i ordynacji wyborczej. Na przemówienia mówców aż lzy cisnęły się do oczu, a tembardziej że poseł tutejszego powiatu **Bednarczyk** zapomniał o nas całkiem i tkwi nadal w stronnictwie „Piasta” i nie dopomóc nam nie chce czy nie może. Nic też dziwnego, że mówców nagradzano długo niemilknięcemi oklaskami, poczem jednogłośnie uchwalono następujące rezolucje: 1) Uważamy, że Związek Chłopski jest jedyną organizacją, w której skupić się powinni wszyscy chłopcy w całej Polsce; 2) żądamy, aby rząd zaopiekował się rolnictwem, gdyż w rolnictwie i w chłopie polskim leży potęga i przyszłość kraju; 3) wyrażamy całkowite zaufanie klubowi poselskiemu Związku Chłopskiego i dziękujemy za obronę spraw i praw chłopskich w Sejmie; 4) stwierdzamy, że „Piast” ze swoim przewodcą **Wincentym Witosem** łącząc się nieustannie w Sejmie i w kraju z obszarnikami i kapitalistami zdradzili lud, zdradzili zaufanie chłopskie i stali się przyczyną nędzy chłopskiej — do posła tego okręgu **Bednarczyka** nie mamy zaufania; 5) domagamy się, aby Sejm zwracając uwagę na katastrofalne położenie drobnego rolnictwa, nie pozwolił gnębić wsi niebywałemi podatkami; 6) stwierdzamy, że przymusowa asekuracja w terażniejszej formie przyczynia się do większego jeszcze zubożenia chłopów; 7) wzywamy Sejm i rząd, aby doprowadzili do sprawiedliwej klasyfikacji gruntów tutejszego powiatu; 8) wzywamy wszystkich braci chłopów z całej Polski, aby połączyli się wszyscy w Związek Chłopski, bo tylko tam nasz ratunek i niechaj hasło „jeden chłop za wszystkich, wszyscy za jednego” stanie się przykazaniem chłop-

skiem; 9) domagamy się zniżenia budżetu państwowego przynajmniej do połowy i zredukowania urzędników do połowy; 10) żądamy rozwiązania Sejmu i zniesienia Senatu; 11) wyrażamy cześć **Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu** za jego trudy i prace położone nad budową i odrodzeniem Państwa Polskiego; 12) oświadczamy się za równem prawem wyborczem do gmin i powiatów, a potępiamy wszelką pluralność wymyśloną i zachwalaną przez „Chjeno-piasta”; 13) wzywamy Sejm i rząd, by upaństwowił zdrojowisko **Szczawnicę**, z której Państwo może mieć dochody, bo obecny właściciel hr. **Stadnicki** nie troszczy się o to najśliczniejsze zdrojowisko polskie — również 14) żądamy połączenia kolejowego **Stary Sącz** i **Nowy Targ—Szczawnica**. W końcu wznoszono okrzyki na cześć **Marszałka Józefa Piłsudskiego**. Poczem około dwutysięczny pochód chłopski ruszył ulicami **Szczawnicy** przed **Kółko Rolnicze**, gdzie w gorących słowach poseł **Cieplak** wiec rozwiązał. Z radością w sercu patrzyli się na fakt, że chłopcy polscy i z czterech sąsiednich gmin chłopcy **Rusini** wierzą, iż mamy jeszcze obrońców naszych, a są nimi posłowie Związku Chłopskiego.

Sekretarz wiecu.

WRÓBLIK SZLACHECKI, pow. Sanok. Dnia 21 września poseł **Pawłowski** urządził u nas wiec, na który przybyła wielka ilość chłopów. Wiec zagaił ob. **Szafran**, zast. przew. wybrany ob. **Czaja**, a sekretarzem ob. **Drwiega**. Udzielono głosu posłowi **Pawłowskiemu**, który przedstawił zgromadzonym ogólny stan polityki rządowej. Następnie zabierali głos ob.: **Klamut**, **Szafran**, **Matusz**, **Kaczor** i inni którzy zachęcali zgromadzonych do tworzenia Związku Chłopskiego, przedstawiając zgromadzonym cel Związku, oraz do czego możemy dojść, będąc zorganizowanymi. Następnie uchwalono szereg rezolucyj, poczem przystąpiono do wyboru Związku Chłopskiego, w skład którego weszli: jako przew. ob. **Grzegorz Struś**, zast. **Salajda Miron**, sekretarz **Burjak Paweł**, skarbnik **Opalka Piotr**, członkowie: **Burka Jan**, **Kot Maks.**, **Opalka Władysław**, **Burjak Dymitr** i **Olesiak Maks.**

Sekretarz wiecu.

OSOBNICA, pow. Jasło. Dnia 15 bm. odbył się wiec u **Stanisława Koška** pod gołem niebem, na który zgromadziła się wielka masa ludności miejscowej, zarazem i z sąsiednich gmin, to jest z **Harkłowy**, z **Radości**, z **Łazów**, **Dębowa**, **Dobryni**, **Duląbki** i t. d. Obrady zagaił **Jakób Bara** i zaproponował na przewodniczącego **Jędrzeja Rolka**, którego też wybrano jednogłośnie. Zastępcą wybrano **Jana Ułaszka**, sekretarzem **Stanisława Koška**. Pierwszy zabrał głos **Jan Stapiński** jako referent wiecu i w przeszło 2-godzinnej mowie przedstawił sprawy polityczne. Ludność słuchała z zadowoleniem mimo wielkiego zimna. Trafili się tam i piastowcy i zaczęli pomrukiwać pod nosem, ale nie mieli odwagi zabierać głosu, bo poznali związkowców siłą a swoją słabość. Ci piastowcy, co najbardziej odgrażali rozbiciem wiecu, słuchali spokojnie. Zabrał dalej głos były poseł **Jakób Madej** z **Ujazdu**, mówił o podatku majątkowym i o róż-

nych nadużyciach ze strony rządu wobec biednego ludu wiejskiego. Następnie przemówił **Wojciech Bał** z Dobryni o szkolnictwie i zachęcał chłopów do organizacji. Przy końcu przemawiała **Katarzyna Wieckowa** z Radości i również zachęcała chłopów do organizacji i Zw. Chłop. Zawołała głośno: w górę serca chłopie, w górę ku oświacie i ku Zw. Chłopskiemu. Uchwalono 12 rezolucji, a to: hołd dla Józefa Piłsudskiego, wezwanie za ustąpieniem rządu Grabskiego, rozwiązaniem Sejmu, skasowaniem senatu, wprowadzeniem jednego tylko podatku, poborem premii asekur. przy podatku, za zniesieniem notariatów, precz z pluralnością głosów, za reformą rolną bez odpłaty itd. Uchwalono też nieufność postowi Madejczykowi. Porządek na wiecu był wzorowy. Na nic się przydały intrygi księży - piastowskie. Jedni wołali na nas z ambony, żeśmy Boga odstąpili, żeśmy fałszywymi prorokami, że podkopujemy wiarę katolicką, a stawiamy kościół żelazny, że my są głuptakami, hebesami itp. Inni znów pożyczali nam dzwonka do Kościoła Narodowego, drwili sobie z nas nie po ludzku, a to nasi duchowni pasterze w kościele z ambony przed publicznością, że nawet nasi przyjaciele na nas musieli się w kościele oglądać. O ks. Kopaczu nie wspomnieli ani słowa. Staliśmy mimo to jak jeden na swoim stanowisku i robiliśmy poufne zebrania objaśniając ludzi i zachęcając do organizacji. Dziękujemy Bogu, żeśmy wszystko przetrzymali i żeśmy pżezesa Stapińskiego w swoich chatach oglądali, czegośmy pragnęli z całego serca.

A więc najmilsi Bracia Chłopi! Przemawiam do was i wzywam was jako pracowników rolnych, łączcie się pod sztandarem Związku Chłopskiego, nie bójcie się rozbijaczy, że oni wam bronią, dlatego, bo gdy się zorganizujecie w Związek Chłopski, to się wyrwiecie z tego łańcucha niewolniczego i nie będą wami więcej poganiać. Patrząc co z nami robili a my już połamali kajdany niewoli.

Są niektóre gminy, że nie wiedzą, jak się zorganizować, bo nie czytają Przyjaciela Ludu, to niech się zapytają tych gmin, które już są zorganizowane, niech sobie posła po gazetkę Przyjaciela Ludu, po statut i t. d. **Stanisław Kosiek.**

RAKSZAWA, pow. Łańcut. Na żądanie obywateli wsi Rakszawy (około 4.000 mieszkańców) odbył się dnia 11 października wiec publiczny w domostwie Ignacego Kilijana, na który przybyli obywatele z sąsiednich wsi Dąbrówek i Smolaryzyn. Przewodniczył Alojzy Babiarz a sekretarzem Izydor Kneza, obaj z Rakszawy. Referował sprawy polityczne i gospodarcze prezes powiatowego Związku Chłopskiego Jan Sikora ze Żolyni. Pijany piastowiec Jan Trojnar zaczął z boku wykrzykiwać, ale słuchacze wyprowadzili go z wiecu. Uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: Józefowi Piłsudskiemu, byłemu Naczelnikowi Państwa Polskiego wotum ufności i żądanie aby rząd powołał go na naczelnego wodza, aby posłowie prawdziwie chłopscy w Sejmie połączyli się w jeden klub chłopski, aby rząd zniósł podatki cłowe od starych łachmanów z Ameryki, pro testują przeciw piastowemu projektowi o pluralnem głosowaniu, a żądają pięcio-przymiotnikowe-

prawa głosowania do wszystkich ciał wyborczych, żądają rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Prezydium wiecu w Rakszawie.

KALEMBINA, pow. Strzyżów. Dnia 18 bm. odbył się tu zapowiedziany wiec sprawozdawczy pisał Wiewiórskiego. Przybyli chłopie z Kalemby, Wiśniowy, Lubli, Pułanek, Kozłówka, Niewodny, Jazowy, Różanki, Kożuchowa, Glinika, Pstragówki, a nawet aż z Żyznowa. Przewodniczył były poseł **Tomaszewski**, zastępcą był wójt Franciszek **Banaś** z Kalemby, a sekretarzem ob. **Tatarczak**. Po sprawozdaniu pisał **Wiewiórskiego** przemawiali: **Jan Stapiński**, **Fr. Lipski**, z Lubli, **St. Niedziela** z Różanki, a wreszcie p. **Tomaszewski** świetnie wyjaśnił cele i zadania organizacji klasowej Związku Chłopskiego, tudzież wnioski podane do uchwały. W końcu wybrano komitet, który ma w ciągu dwóch miesięcy zorganizować we wszystkich gminach Związki Chłopskie, tak, aby już w styczniu można utworzyć Powiatowy Związek Chłopski. Kierownictwo spoczywa w ręku p. **Wawrzyńca Tomaszewskiego** (Pułanki poczta Fryszak). Do niego też trzeba się zwracać po statuty, legitymacje i wskazówki.

Porządek wiecu był wzorowy. To też p. **Banaś** podziękował postowi **Wiewiórskiemu**, **Stapińskiemu** i **Tomaszewskiemu** za przybycie, a wszystkim uczestnikom za utrzymanie porządku i powagi. — Wiec trwał przeszło pięć godzin. **Sekretarz.**

KORCZOWISKA pow. Kolbuszowa. 4 paźdz. zawiązaliśmy tu gminny Związek Chłopski, do którego zaraz w pierwszym dniu przystąpiło i zapisało się 35 członków. Wybrany zarząd: **Walenty Skiba** przewodniczący, zastępcą **Józef Mendyk**, **Marcin Sudoł** sekretarz, **Walenty Popek** skarbnik. Członkowie zarządu: **Wojciech Saczawa**, **Jakób Krawiec**, **Adam Szwed**, **Antoni Sudoł**, **Piotr Koper**, **Walenty Dzik**. Delegaci: **Piotr Ozóg**, **Józef Sadeł**, **Cisek Marcin**, **Kazimierz Szwed**. Uchwaliliśmy rezolucje: za powrotem J. Piłsudskiego do armji, przeciw pluralności, za zmianą przymusowej asekuracji, wezwanie do posła **Bielaka**, by wstąpił do Związku lub by złożył mandat, za rozwiązaniem Sejmu, w sprawie szkód, jakie zwierzyzna z lasu barona **Goetza** wyrządza naszym gruntom.

Sekretarz.

PŁOWCE, pow. Sanok. W niedzielę 27 września, po posiedzeniu gromady gminnej, za inicjatywą sekretarza gminnego utworzono Związek Chłopski, w skład którego weszli, jako: prezes **Wajda Michał**, zast. prez. **Kozubal Antoni**, skarbnik **Józef Kobiela**, sekretarz **Drwięga Karol**; członkowie: **Mielnik Michał**, **Józef Kobiela** (starszy), **Wojciech Kobiela**, **Suski Michał**, **Burg Józef**. Zapisała się też bardzo wielka ilość członków, prawie że wszyscy mieszkańcy gminy **Płowce**. Jako składkę uchwalili po 10 groszy miesięcznie na prenumeratę pism Związku Chłopskiego. — Związek Chłopski nowo utworzony prosi pp. posłów ze Zw. Chł., by który przybył do **Płowca** na wiec, na który zbierze się wielka ilość mieszkańców sąsiednich wiosek. **Sekretarz.**

CHYRÓW, pow. Sambor. Dnia 11 października bm. odbył się u nas wiec Związku Chłopskiego ze współdziałaniem posła **Pawłowskiego**. — Na wiec przybyła masa chłopów z okolicznych gmin. Przybyła również osławiona bojówka około 30 ludzi ze Sambora z agitatorom Ratuszem, (któremu Piastowcy dali już 14 morgów gruntu z dóbr państwowych w Bolechowcach) i redaktorem **Blaikiem** z Piasta.

Na nic się jednak zdały usiłowania tej, **płatnej po 5 zł. od osoby bojówki**, gdyż pozycja chłopów znu siła ich prędko do milczenia, z wyjątkiem kilku zupełnie pijanych. Energiczny przewodniczący wiecu nie chcąc dopuścić do bójki, wykluczył pijaków, a celem usunięcia tychże ze sali zarządził opróżnienie całej sali, zaś w kwadrans później odbył się wiec publiczny już w zupełnym spokoju.

Przewodniczył wiecowi **Rolniak Jan** z Posady Chyrowskiej, zastępcą był **Kopecki Jan** ze Stochyń, sekretarzem **Stefan Kalinowski**. Sytuację polityczną i gospodarczą referował poseł **Pawłowski**, wśród wielkiego chłopów zainteresowania. Po referacie zabierał cały szereg mówców głos, a między innymi i redaktor piastowski **Blaik**. — Wszystkim dał poseł **Pawłowski** wyczerpującą odpowiedź i doprowadził do takiej jednomyślności wśród obecnych, że wszyscy głosowali za zgłoszonymi przez niego rezolucjami jednomyślnie, nie wyłączając i p. **Blaik**ego.

Jedynie przy wyrażeniu wotum zaufania dla Związku Chłopskiego 8 rąk piastowców podniosło się przeciw, a reszta bojówki udawała skruszonych.

Uczestnik.

CZERNICHÓW, powiat Kraków. Zgromadzenie Związku Chłopskiego odbyte 18 b. m. w tutejszej kancelarii gminnej pod względem liczebnym zawiodło oczekiwanie. Jawili się natomiast prawie wszyscy miejscowi nauczyciele, sami zorganizowani klasowo znakomicie, lecz odradzający wymownie chłopom organizacji klasowej. Po wyborze prezydium zgromadzenia przemówił b. minister St. Stączek z Krakowa, przedstawiając smutny stan naszej polityki od czasu wyzwolenia Polski aż dotąd. Czas już najwyższy, by zarówno ten rząd, jak leniwy sejm i zbędny senat ustąpił miejsca następnemu. Zniewolić ich do tego potrafi niewątpliwie ogólna i sprawna Organizacja Związku Chłopskiego, której program pracy referent przedłożył, wnosząc uchwalenie rezolucji za założeniem Związku Chłopskiego w gminie za ustąpieniem obecnego rządu, sejmu i senatu i przeciw pluralności wyborów gminnych. W końcu wznosił okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło.

Następnie zabrała głos przybyła z Krakowa hjena piastowa **Kula**. Żółt swoją skierował przeciw „złotym” okularom poprzedniego mowcy, który przypomniał mu, iż żółte przedmioty nie muszą być złote. Długo bronił polityki Witosa, wyliczając, gdzie i kiedy użyzył swoim zwolennikom skutecznej protekcji przy staraniu o pożyczki ze skarbu państwa. Z ubolewaniem stwierdził, że to

właśnie robota prezesa doprowadziła do dwukrotnego rozłamu i spowodowała upadek rządu koalicyjnego z p. Witosem, jako premierem na czele w r. 1923. Prace przez ów rząd rzekomo zapoczątkowane przyswoił sobie p. **Wl. Grabski** i uszczęśliwiał niemi obecnie Polskę. Słusznie tedy **Witos** czerpie pomoc materialną i moralną od tego, któremu tak intratny warsztat pracy przysposobił i do rąk oddał. Zgromadzenie jednak inaczej sprawę rozumiało i częstemi głosami niezadowolenia przerywało mowcy.

Zebrani uchwalili przedstawione przez przewodniczącego p. **A. Fryca** rezolucje, poczem tenże o godzinie 5 popoł. zamknął zgromadzenie. Wielu z obecnych wpisało się na członków Związku Chł. i przyrzekło zjednywać członków pomiędzy tymi, którzy z różnych względów przybyć nie mogli.

Obecny.

HUMNISKA, pow. Brzozów. W dniu 11 bm. z inicjatywy kilku tutejszych obywateli odbyło się w naszej gminie zgromadzenie publiczne w sali gminnej. Zgromadzenie zagał i przewodniczył **Antoni Słota** nacz. gminy. Pierwszy przemawiał prezes Pow. Związku Chłopskiego ob. **Józef Matusz** w sprawach politycznych i o ogólnej sytuacji w Państwie. Następnie w sprawach organizacyjnych i miejscowych przemawiali ob. **Henryk Stankiewicz**, sekr. Pow. Związku Chłopskiego w sanockim, ob. **Teodor Pańko**, sekr. Pow. Związku Chłopskiego w brzozowskim i ob. **Henryk Giermański**. Godnym do zanotowania jest fakt, że gmina Humniska dotąd była prawie że całkowicie opanowaną przez Piasta a na ostatnim zgromadzeniu zebrani wysłuchawszy wygłoszonych referatów zawiązali Związek Chłopski i jednogłośnie postanowili czynnie pracę związkową popierać. Przewodniczący dziękując delegatom za przybycie postawił następującą rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta: Zebrani wyrażają Marszałkowi Piłsudskiemu cześć i żądają jego powołania na naczelne stanowisko w armii polskiej, żądają natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu, oświadczają, że jedynym stronnictwem dbającym o dolę chłopów jest Związek Chłopski i przystępując do niego będą go czynnie popierać. Na tem zakończono to spokojne i poważne chłopskie zgromadzenie.

Przewodniczący.

* * *

KAŻDY GMINNY ZWIĄZEK CHŁOPSKI na terenie Okręgowego Związku powinien zaopatrzyć swych członków w legitymacje członkowskie, które są już do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” w cenie 2 grosze za egzemplarz. Legitymacje te ułatwiają również zebrania gminnych Związków, gdyż służą równocześnie za legitymacje na zebraniach.

STATUTY Związku Chłopskiego już wyszły z druku i są do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” po 50 groszy za egzemplarz wraz z przesyłką pocztową.

Sprawy powiatowe i gminne.

CHRZANÓW. Tutejsza Rada powiatowa urządza już 16 lat bez wyboru. Prezesem jest adwokat dr. Smoleń, który przewędrowawszy przez wszystkie stronnictwa należy teraz do żydowskich chadeków. Dobrze mu z tem, bo właśnie kończy budowę nowej trzypiętrowej kamienicy. Ale za to miasto Chrzanów i powiat chrzanowski popada w coraz większą nędzę i ucisk nie do zniesienia. W mieście rządzi spółnik dr. Smolenia, niejaki Bytomski, a chłopci z powiatu nie mają żadnego przedstawiciela w Radzie pow. Świeżo np. na miejsce po dr. Dąbrowskim który zrezygnował, zamianowano dyrektorem Pow. Kasy Oszczędności w Chrzanowie dr. Bribrama, osławionego sędziego z Jaworzna, który jako „niezawisły“ kandydat żydowski na posła, otrzymał aż — jeden głos! Otóż ten dyrektor Bribram już daje odczuć ludności wiejskiej swoją władzę dyrektorską: zmusza chłopów do spłacania przynajmniej połowy kapitału i procentów z dodatkami do 30%. W taki sposób i to ostatnie źródło kredytu dla ubogiej ludności wyschło, gdyż p. Bribram potrzebuje pieniędzy kasowych dla możnych protektorów i geszefciarzy.

Apelujemy do starosty Reindla, do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie i do Województwa, aby wejrzeni w tutejsze stosunki i ukrócili samowolę p. Smolenia—Bytomskiego—Bribrama i ich kliki. **Bezstronny.**

Z SANOCKIEGO. Pod powyższym tytułem pozwolę sobie skreślić Szanownym Czytelnikom kilka kwiatków, które rozpościerają swe gałęzie w tutejszym powiecie, pomimo, że korzeń ich już jest bardzo nadwyreżony. Nie będę się rozwodzić wiele, bo ramy pisma są nie bardzo obszerne. — więc biorę tylko szczeblowo, a w niedługim czasie wyjdę na sam szczyt tych cuchnących kwiatków. Aczkolwiek p. starosta Michałowski w Sanoku odnośnie do Związku Chłopskiego postępuje bardzo legalnie i bezstronnie — ale prosimy pana starostę, by wglądał więcej w urządowanie poszczególnych swych urzędników, którzy urzędują partyjnie i tak jak im się podoba.

Są bowiem w starostwie i tacy „piastuszkł“, którzy wyrosli od miotły, a dziś pełnią służbę riby urzędnika. Nie dziw, że w krótkim czasie ów „piastuszek“ pobudował dwa domy, bo na macherkach jakie urządza może zrobić wkrótce gotówkę. — W pewnej wiosce budowano szkołę i na ten cel nałożono konkurencję na mieszkańców gminy, która to konkurencję wobec ciężkich czasów trudno było gminie ściągnąć — a pieniędzy potrzeba. — Wobec tego zażądano ze Starostwa pomocy, na co p. starosta wysłał jako egzekutora owego „piastuszkę“, by ściągnął ową konkurencję. Cztery miesiące czasu upłynęło jak pieniądze „piastuszek“ ściągnął — połowę danej gminie zwrócił, a co się z resztą stało? Takie cygaństwa zawsze i wszędzie są na porządku dziennym u piastowych pa-

nów. Pana starostę Michałowskiego prosimy o wglądnięcie w tą sprawę, a również pp. posłów Związku Chłopskiego prosimy, by dopomogli w tej sprawie, gdyż grosz dany przez chłopca na cele oświatowe nie powinien marnieć.

Są też i tacy urzędnicy w starostwie podobni do p. Trznadla, co chłopom odpowiadają gdy pytają o załatwienie jakiejś sprawy, „że jeszcze papier nie pożółkł“, a już chciałbyś mieć załatwione, lub też pytają, do jakiego należy stronnictwa? Dziwi nas też bardzo, dlaczego tylko na wiecach Związku Chłopskiego reprezentanci starostwa biorą udział? Widać czują, że ten Zw. Chł. to ma być bicz polityczny dla Chjeno-piastów. My zaś bracia chłopci, pokażemy to, że nie jesteśmy kupą śmiecia, tylko narodem, z którym się muszą liczyć wszyscy wrogowie interesów chłopskich. Inne klasy zawsze jeszcze w chłopie widzą tanie narzędzie do pracy. O rozwoju chłopca i duszy chłopskiej w tych warunkach mowy być nie może. Panowie z Chjeno-piasta rządząc w powodzi wielkich interesów, pełnych biurokratycznych formulek utopili myśl chłopską. Klika ta żądna krzywdy chłopca, odbiera mu prawo wolnej i sprawiedliwej myśli. Dziś chłopcu nie pozwalają się organizować dlatego, by chłop nie wiedział o spiskach, jakie na niego się knują w rządzie Chjeno-piasta. Dlatego niech Związek Chłopski będzie każdemu chłopcu ideałem jego egzystencji, mieczem obosiecznym, który utoruje drogę chłopcu do należącego za jego zasługi życia, a gdy pojmiemy to wszyscy i zorganizujemy się w Związek Chłopski, to okrzyknijemy: „Polska musi być ludową, bo tak nawet nakazuje konstytucja. Chcę też nieco poświęcić parę słów i „Wyzwoleniu“ z p. Sejbem na czele. Zgromadzenie p. Sejba w Sanoku miało się rozpocząć o godz. 11, rozpoczęło się ledwie po 12, gdyż zaledwie do tego czasu potrafili jego naganiacze zegnać aż 16 ludzi, którzy mieli przedstawić tłum ludowców z „Wyzwolenia“. Widzieliśmy tam ludzi i innego przekonania politycznego, jak socjalistów i związkowców starszych i poważniejszych gospodarzy z Sanoka i Płowiec. Próbką, jak Igał p. Sejb, jest przechwanka, że „Wyzwoleniu“ należą się wyłącznie zasługi poprawienia ustawy reformy rolnej, oraz przeprowadzenia ustawy przeciw pluralności. Na nic się przydały przechwanki p. Sejba, bo pokazało się, że ludność powiatu sanockiego na taką błagę, jaką się p. Sejb posługuje, nie da się wzięć. Przytem ma p. Sejb wytraconą broń z ręki, bo nie może nawet zebrać sojuszników, by wybrać Pow. Zw. „Wyzwolenia“, bo weszli weni ludzie innego przekonania. Przepadłeś z kretesem p. Sejb i Zw. Chł. nie utraciłeś, wobec czego można ci snadnie powiedzieć: „Reputację swoją w tych stronach psi zjedli!“ Bracia chłopci nie wiercie rozbijaczom, usuwajcie ich od siebie, niech hasłem naszym będzie tylko „łączmy się w Związku Chłopskim“, bo tu znajdziemy o-

bronę interesów czysto chłopskich. Niech hasło nasze rozszerza się wśród ludu na wsze strony, gdzie tylko sięga ręka od pługą i na roli.

Drwięga Karol, pow. Płowce.

ŚWIERZOWA POLSKA, pow. Krosno. Mamy w naszej gminie wójta, który jest zły, zazdrosny a mało go gorączka nie spali, gdy przyjdzie inwalida po pieczętkę, na przekaz, bezrobotny bierze zasilek jeszcze gorzej wyrzuci, jednym słowem pozagryzałby biednych ludzi. Czytać nie umie, pisać to tylko swój podpis i tyle. To też śmieszne się stało 11 bm. Zawiązała sobie młodzież związek Teatru i Chóru Włociańskiego i poraz pierwszy chciała urządzić przedstawienie w Kółku rolniczym, więc poszli prosić wójta, by dał pieczętkę na pozwolenie. Nie dał i powiedział: jedźcie do starostwa w Krośnie i dostał bardzo łatwo pozwolenie, dlatego już byli pewni, że wójt teraz dać musi. Dał w sposób taki, że przyszedł do niego wszyscy, to jest zarząd Teatru. Zjeżdżił ich wójt i zamiast temu co się należało, to jest Adolfowi Packowi, to dał P. Borkowi z drugiej wioski, ale tenże podłożył pozwolenstwo Packa Adolfa a wójt podpisał, bo czytać nie umie. Chcieli sobie ci młodzi założyć czytelnię, bo jest potrzebną jak chleb powszedni a wójt staje w obronie ciemnoty.

Czytelnik.

KOBYLANY, pow. Krosno. Odbyliśmy w roku obecnym ćwiczenia wojskowe jako rezerwiści 5 turnusu. I co ćwiczyliśmy? Czasem tylko równy krok, a zawsze ćwiczyliśmy obieranie ziemniaków i czyszczenie ustępów, jakby tylko w tym celu, by żołnierzowi, który przeszedł całą wojnę światową, odebrać wszelką ochotę do wojska. Znaleźliśmy we wojsku również nowość, jakiej nigdy pod dowództwem marszałka Piłsudskiego nie było, to jest aż nazbyt częste bicie rezerwistów po twarzy! Co więcej, całe ćwiczenia odbyły się w jednej parze bliźniży i robactwo legło się niesłychanie! I pod względem żywnościowym rzecz przedstawiała się bardzo smutno, gdyż oficerowie chowali sobie na ziemniakach wieprze, a żołnierze żywili się kawą. Na pożegnanie nasze, oficerowie, po całonocnej pijatyce i zabawie, nie raczyli do odchodzących rezerwistów wyjść i wypędzili nas jak dzikie zwierzęta. To działo się w 53 p. s. kres. w Stryju. Podobno stan rzeczy przy ćwiczeniach rezerwistów w innych pułkach był lepszy.

Rezerwista z krośnieńskiego.

SIELNICA, pow. Przemyśl. W roku 1911 i 1912 będąc w Ameryce w mieście Bondsville, pilnie czytałem Przyjaciela Ludu. Pamiętam, czytałem mowę posła Witosą, wygłoszoną z trybuny parlamentu w Wiedniu i przeczytałem ją moim towarzyszom. Chwalili wszyscy, a jeden nazwiskiem Błyszczak powiedział, że zna Witosę i że od tego czlowieka chłopci niczego dobrego spodziewać się nie mogą, bo to czlowiek, który schlebła a dba jedynie o samego siebie. Pracował z Witosem w Bo rysławiu przy kopalni nafty i poznał go dobrze, co to za osoba. Strasznieśmy się pokłócili z owym Błyszczakiem. A dziś? Dziś musimy wszyscy zgodnie przyznać i posłowi Madejowi i owemu kole-

dze Błyszczakowi rację, bo co ze sprawą chłopską Witos zrobił! Zaprzędał chłopską skórę i zaufanie za zaszczyty i godności i zniszczył dom jedności chłopskiej tak, że go trzeba od nowego budować!

Hniłka Wojciech.

POGORZANY, pow. Limanowa. W naszej gminie panuje nam samowładnie naczelnik gminy Władysław Rymarczyk, zabity endek i lubiący gorąco sznapsa, który to w niegodny sposób obchodzi się z obywatelami gminy. Pijany spada z ławy do rzeki i bije się z hudzmi, a za najmniejsze sprzeciwienie się, donosi do Starostwa. powołuje się na pełnienie swoich obowiązków służbowych a Starostwo nakłada na obywateli surowe kary, tak np. Starostwo nałożyło karę 50 zł. na Antoniego Korana z Pogorzana za obrazę wójta w urzędowaniu.

Sprawy parafialne.

JEDLICZE, pow. Krosno. W niedzielę 27 września br. proboszcz tutejszy ks. Nawrocki wyklinał z kościoła jedlickiego tych wszystkich, którzy kiedykolwiek byli na nabożeństwie w Kościele Narodowym w Krośnie. Zagroził ks. Nawrocki, że wszystkim takim odmówi wszelkich ceremonij kościelnych, tj. pogrzebu, ślubu, chrztu i t. p. To kazanie ks. Nawrockiego dało właśnie ludziom sposobność do rozpoznania różnicy między kościołem rzymskim, a kościołem narodowym. W kościele narodowym nigdy ksiądz takich kazań nie głosił, tylko wyklada ewangelję w duchu miłości Boga i bliźniego, a jak ma ludziom powiedzieć coś politycznego, to czyni to poza kościołem.

Ks. Nawrocki i wszyscy jemu podobni wojownicy powinni już wiedzieć, że groźbami i wyklęciami w tych czasach nikogo nie przeraża, a raczej tylko jeszcze bardziej odstręczy. Piekło mają teraz ludzie, już tu na ziemi, gdy im dopiekają podatki, sektatury i nędza. Niechby raczej ks. Nawrocki wprowadził język polski do nabożeństwa, a zaprzestał pobierać wysokie opłaty za obrzędy kościelne i z ludźmi obchodził się po bratersku, tak jak Jezus Chrystus dał wzór, toby nikt aż do Krosna na nabożeństwo narodowe nie uciekał. A jeżeli ks. Nawrocki tego uczynić nie chce, to niechże będzie spokojny i nie przeszkadza parafianom w szukaniu prawdy. Chłopi już się przekonali gruntownie, że pokorą i lizaniem rąk księżycho bytu sobie nie poprawią, tylko przez walkę i organizację w Związku Chłopskim.

Pasterczyk Piotr.

DOBIESZYN, pow. Krosno. Do parafii naszej w Jedliczu przybył niedawno za wikarego ks. Słaby. Powiadają, że był on najpierw kapitanem przy wojsku, a dopiero potem zamienił szpadę oficerską na kropidło rzymskie. Parafian uważa za żołnierzy, a obrzędy kościelne traktuje jakby raport wojskowy i nawet kobietami chce dowodzić, niby wojakami. W niedzielę 4 października b. r. miałam sposobność trzymać dziecię do chrztu. — Przed chrztem zapytuje ks. Słaby, czy jestem córką Kościoła Narodowego. Dałam krótką odpowiedź: nie.

Poczem ks. Słaby ochrzcił dziecko. Zaraz potem tercjarki zawiadomiły ks. Słabego, że jestem właśnie żoną Józefa Janocha, narodowca. W tej chwili wybiegł ks. Słaby na drogę i zastał mnie już na wozie przed odjazdem do domu. Zarzucił mi, żem go w błąd wprowadziła i narobił takiego krzyku, iż nawet żydzi powychodzili z domów i śmiali się z widoku zapeszzonego w w gniewie wikarjusza. Odjechaliśmy czem prędzej aby nie powiększać widowiska. Ks. Słaby odgrażał nawet, że

w przyszłości będzie w podobnych wypadkach „bił po mordzie”. Radzę ks. Słabemu trzymać drapeżną rękę pod rewerendą i nie zapominać, że „kto mieczem wojuje — od miecza ginie”. W naszym powiecie krośnieńskim pięścią wojować już się nie da. Wszyscy parafianie z Jedlicza znają drogę do Krosna, gdzie ksiądz narodowy postępuje po ludzku, jak na sługę bożego przystało, więc niechże ks. Słaby nie grozi, bo się go nikt nie lęka.

Marja Janochowa.

Z EMIGRACJI.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDNOCZONYCH JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

ADRES POSELISTWA POLSKIEGO: Polish Legation 2640 — 16th St. N. W. Washington, D. C.

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH: New York, N. Y. — 955 Third Avenue.
Pittsburgh, Pa. — 217 N. Craig Street.
Chicago, Ill. — 1115 North Robey Street.
Detroit, Mich. — 80 N. Garfield Avenue.
Buffalo, N. Y. — 761-65 Filmore Avenue.
Montreal, Quebec, Canada. — 44 Bishop Street.
Winnipeg, Manitoba, Canada. — 52 Balmoral Place.

—o—

DETROIT, MICH. „Przyjaciela Ludu” otrzymałem, z czego bardzo się ucieszyłem, bo choć tutaj nie brak gazet i czytani ich dosyć, to z kraju ojczystego chętniej się czyta i z zapalem śledzi wszystkie poczynania, prądy i myśli ludu polskiego w tej, choć nowo niepodległej, ale starej kulturą Ojczyźnie. Podczas rozbiorów Ojczyzny lepsi jej synowie zostali wygnani, zmaltretowani, a leniwi duchem i lubiący tylko wygodę i samych siebie poszli na służbę państw zaborczych. Najgorzej się przedstawia w dzisiejszej Polsce stan duchowy, brak oświaty u niższych warstw Ludu, u wyższych brak poszanowania prawa. Służalczość u jednych, u drugich pycha, zarozumiałość, korupcja. Lud nie boi się Boga, jeno księży i piekła. Zamiast wyleźć z tego piekła, jeszcze dalej

się pcha. Dlatego potrzeba wielkiego wysiłku ze strony ludzi lepszych, owianych duchem nowoczesnego życia, postępu w kierunku tak oświaty jak i zdobycia tego wszystkiego, co potrzebne państwu w wieku dwudziestym. Mamy ludzi, chętnych do pracy w Polsce, są i tutaj na ziemi Washingtona, w kraju wolnym, nieskrępowanym. — W tym kierunku i my myślimy pracować.

Borys Piotr, chłop z Osieka.

GRAND QUEVILLY. Francja. Zeszłego roku Generalny Polski Konsulat w Paryżu ogłaszał, że do dwóch kilo można wysyłać pakiety do Polski przez pocztę i one wcale nie podlegają rewizji i celnej opłacie i koledzy wysyłali do Polski swoim rodzinom rozmaite rzeczy, więc i ja kupilem dla żony ciepły sweter i wysłałem i opłaciłem! Tymczasem w Krakowie pakietek zatrzymali, nadsyłając żonie pismo z żądaniem pozwolenia z Warszawy na ten pakiet, ważący 1 kilo 20 gr. Wiemy, że z Ameryki nadsyłane pakiety trzeba opłacać, lecz nadsyłane do tego czasu pakiety z Francji zawsze były wolne od rewizji i opłaty! Czy już pan minister Grabski nie ma na co nałożyć podatku, ażeby jak najwięcej pieniędzy sciągnąć, tylko jeszcze się mści na biednej rodzinie i ostatni grosz zapracowany wyciąga bezlitośnie! I czy pięknie, by co innego głosiło poselstwo w Paryżu, a co innego robił p. Grabski? Panowie posłowie zróbcie raz w tej Polsce porządek. Jan Rożkiewicz.

Okruszyny.

„OSZCZĘDNOŚĆ”. W budżecie na rok 1926 figuruje jedna nadzwyczajna oszczędność, która jest zwyczajną złośliwością. Skreślono mianowicie pensję dla marszałka Józefa Piłsudskiego, której tenże nie używał dla siebie, ale rozdzielał na różne dobroczynne cele. Rzesza chłopska powinna sobie ową złośliwość wobec marszałka Piłsudskiego dobrze zapamiętać!

P. GRABSKI I SIEROTY. Ministerstwo skarbu wydało świeżo rozporządzenie zabraniające składania depozytów sierocych w Państwowym Banku gosp. kraj. w dolarach — a pozwalające jedynie składanie w złotych. Nie miały sieroty litości u premiera przy sławnej waloryzacji z 1924 r. — nie

mają i teraz, skoro chce je narazić na ewentualną stratę przez spadek złotego.

CO ZARABIA PROFESOR UNIWERSYTETU?

Pewien dziennik warszawski obliczył ile w Polsce zarabiają profesorowie, a profesorowie uniwersytetu w szczególności. Otóż profesor, wykładający na pierwszym roku prawa, pobiera miesięcznie około 1.200 złotych pensji, egzaminuje przymtem rocznie około 1100 studentów z trzech przedmiotów. Za egzamin z każdego przedmiotu pobierał dotychczas 3 zł. czyli w sumie za egzaminu otrzymywał rocznie piękną kwotę 9.900 zł. Ponieważ obecnie opłata egzaminacyjna została podwyższona dwukrotnie, tj. zamiast o 3 zł. wynosić ma 6 zł., profesor ów za egzaminu rocznie otrzymywał będzie 19.800 złotych, co razem z jego gażą miesięczną czyni 34.200 zł. rocznego do-

chodu, czyli 2.950 miesięcznie. Dziekan wydziału prawnego, jako profesor otrzymuje pensję 1100 zł. miesięcznie, za dziekanstwo 1400 złotych miesięcznie, razem 2500 złotych, co stanowi roczną gażę 30.000 złotych. Pan dziekan egzaminuje rocznie około 1100 studentów, co według obecnej opłaty pozwoli mu zarobić 6600 zł. Poza tem przewodniczący Komisji egzaminacyjnej (podpisuje świadectwa) i za tę czynność otrzymuje również po 6 zł., tak jak za egzamin, dzięki czemu może schować do kieszeni nowych 6.600 złotych. Ogółem więc, dziekan wydziału prawnego po zastosowaniu nowej skali opłat, zarabia rocznie 43.200, czyli 3.600 złotych miesięcznie.



Przywódca faszystów Mussolini.

EGZEKUTORZY ASEKURACYJNI krążą po wsiach i z całą bezwzględnością wyduszają opłaty za lata 1924 i 1925. Wobec zupełnego braku gotówki słycać wszędzie narzekania i przekleństwa przeciw asekuracji. Obowiązkiem Dyrekcji byłoby przecież jakoś roztropniej i względniej postępować. Posłowie piastowi Cieluch i Kiernik, zasiadający w Radzie, są za to w pierwszym rzędzie odpowiedzialni.

POLSKI REKORD. We wrześniu przeprowadzono w Polsce 45.000 egzekucji za zaległe podatki i przeprowadzono 3.800 licytacji.

12 ŁODZI PODWODNYCH zakupił rząd polski we Francji.

FALSYWYWE BANKNOTY 5-DOLAROWE pojawiły się masowo w Polsce, ludzaco podobne do prawdziwych. Banknoty te noszą napis: 1902, E, Nr. X 153788 H. Nr. N. 96527. Tedy uważać przy przyjmowaniu dolarów.

PODWYŻSZENIE TAKSY SZPITALNEJ. Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie w porozumieniu z województwem krakowskim podwyższył takse szpitalną od 15 bm. w sposób następujący: dzień leczenia na klasie I. wynosi 9 zł., na II 6 zł., na III 3.20 zł. Wszystkie ulgi i zniżki jednakże w tym stosunku są utrzymane. Na rachun-

nek klasy I i II należy składać takse za miesiąc z góry, w przypadkach wyjątkowych władna jest dyrekcja szpitala udzielać terminów krótszych.

BURZA Z PIORUNAMI I GRZMOTAMI przeszła ponad Krakowem 19 bm. o godzinie 15. Ludzie dziwili się niemało temu niezwykłemu w tej porze roku zjawisku. Anarchja w społeczeństwie, wybryki w przestworzu.

ODSZKODOWANIE DLA HOHENZOLERNÓW. Między przedstawicielem prawnym rodziny Hohenzolernów a rządem niemieckim toczą się rokowania o ostateczne odszkodowanie, jakie była rodzina cesarska ma otrzymać za skonfiskowane dobra. Odszkodowanie to ma wynosić około 200 milionów marek złotych.

ZNOWU KRADZIEŻ W URZĘDZIE. Inżynier powiatu święciańskiego, Stanisław Niedziałkowski, zbiegł na Litwę kowieńską, po otrzymaniu znacznej sumy z Wileńskiej Dyrekcji robót publicznych. Pisma podają, że chodzi tu o 100.000 zł. Władze litewskie aresztowały zbiega i mają wydać go władzom polskim. Przy Niedziałkowskim znaleziono 900 dolarów.

UCIECZKA W PUDEŁKACH OD PAPIEROSÓW. Z więzienia w Warszawie przy ul. Długiej uciekł jeden z odsiadujących tam przestępców, niejaki Zygmunt Stankiewicz, oskarżony o dokonanie świętokradztwa. Więźnia przeznaczono do pracy w wydziale pudełkarskim. Więźnienie bowiem przy ulicy Długiej między innymi wykonywało pudełka do papierosów dla monopolu państwowego. Z więzienia tego codziennie transportowano do monopolu państwowego około stu kilkudziesięciu skrzyń takich właśnie pudełek. Tak samo onegdaj rano wysłano pewną część skrzyń z pudełkami do składów monopolu. Tam ze zdumieniem stwierdzono, iż jedna z przesłanych skrzyń jest rozbita i opróżniona. Ostatecznie po zbadaniu sprawy wyjaśniło się, że to Stankiewicz zbiegł w ten sposób, iż w pewnym momencie, gdy opakowywano pudełka w skrzyniach, w jednej z nich sam się ukrył i oczywiście przy pomocy już innych więźniów został odesłany, w drodze wyzwolił się z lichej skrzyni i zbiegł.

GOSPODARSTWO.

KURS PIENIEDZY: 1 dolar 6.11 zł., 1 gulden holenderski 2.41 zł., 1 funt sterling ang. 29.06 zł., 1 frank francuski 27 groszy, 1 frank szwajcarski 1.16 zł., 1 szyling austriacki 85 groszy, 1 dolar w złocie 6.00 zł., 1 dolar w srebrze 4.80 zł.

PAPIERY PAŃSTWOWE. 8 proc. poz. konwers. 70, 6 proc. poz. dolar. 64—63.50—63.75 (382.72—379.73—381.22 i pół zł.), 10 proc. poz. kolejowa 85—80—85, 5 proc. państw. poz. konwers. 43.50.

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH. — W hurtownym handlu zbożem sytuacja była w ostatnich dniach niepomyślna. Podaż znacznie przewyższała popyt, w związku z tem w Warszawie ceny zniżkowały. Z zagranicy dochodzą wiadomości również

o tendencji zniżkowej. W hurtownym handlu warszawskim notowano: żyto kongresowe 16—17 zł., kresowe 15 zł., pszenica 24—25 zł., jęczmień browarny 20, na krupę 18 zł., owies prima 18—20 zł. Kredyt utrudniony. Transakcje dokonywane są tylko za gotówkę.

Na owoce suszone tendencja mocna w związku z zamierzonym 100-procentowym podwyższeniem cła.

PODANIA O ODROCZENIE PODATKU, wszyskanie egzekucji itp. zawsze stempluje się na 2 zł., bez względu na kwotę.

STEMPLE DO ODWOŁAŃ (rekursów) we wszystkich sprawach podatkowych: jeżeli kwota sporna jest mniejsza niż 20 zł. stempel 20 gr., jeżeli kwota sporna jest między 20 a 140 zł. stempel 40 gr., jeżeli kwota sporna jest większa niż 140 zł. stempel 2 zł.

CHŁOPSKI PAPIEROS t. zw. cienki podrozał o pół grosza. Inne papierosy pozostały w cenie a nawet droższe jak np. kalif potaniały. Tedy znowu dzięki monopolowi zapłaca chłopi setki tysięcy złotych rocznie a burżuazja zaoszczędza. Piękna państwowo-twórcza praca!

PORADNIK GOSPODARZY. Przyczyny ślepoty koni w wielu wypadkach należy szukać w nieracjonalnym obchodzeniu się z końmi. Stajnie zbyt ciemne, nieprzewiewne, o dusznem i ciężkiem powietrzu, wpływają ujemnie nie tylko na ogólne zdrowie, wytrzymałość i odporność u koni, ale są często przyczyną ślepoty. W atmosferze takiej koń przechodzi często zapalenie oczu, kończące się w wielu wypadkach ślepotą.

Również niebezpieczną jest rzeczą zbyt wysokie umieszczenie drabin, służących do zakładania siana. Konie bowiem przy jedzeniu zmuszone są wysoko podnosić głowę i tracąc drabinę pyskiem, powodują wytrząsanie z siana pyłu, drobnych okruchów i t. p. Pył taki dostawszy się do oka zwierzęcia powoduje zapalenie, które zaniedbane spowodować może ślepotę.

DO CZEGO JUŻ DOSZŁO. Na targu w Jaśle 16 b. m. sprzedawano źrebięta tegoroczne po 7, 8, 9 złotych. Konia starszego, zdrowego i zdolnego do pracy ofiarowano na sprzedaż za 60 zł., ale kupców nie było. Handlarze drwili, że w grudniu będą pełne targowice koni porzuconych przez właścicieli na pastwę losu, dla braku paszy, która skutkiem długotrwałych słoń przegniła.

Dlaczego rząd nie postara się, aby rzeźnicy wiedeńscy przybywali na targi i zakupywali konie na kielbaski dla wiedeńczyków?

POŻYCZKI MELJORACYJNE Z PAŃSTW. BANKU ROLNEGO. Korzystanie z pożyczek udostępnione jest w zasadzie wszystkim użytkownikom rolnym, mogącym dać dostateczne gwarancje wypłacalności, pierwszeństwo jednakże do otrzymania pożyczek mają spółki wodne, następnie zaś w porządku kolejnym mogą otrzymać pożyczki: gminy, mieszkańcy wsi, występujący zbiorowo i wreszcie inni użytkownicy rolni, z których znów pierwszeństwo będzie przysługiwało posiadaczom drobnych gospodarstw rolnych, posiadaczom

gruntów scalonych lub będących w trakcie scalania, ogniskom kultury rolnej, szkołom itp. Pożyczki oprocentowane w wysokości 5 proc. od sta rocznie, mogą być udzielane na drenowanie, nawadnianie i odwadnianie gruntów oraz na melioracje torfowisk. Pożyczki udzielane być mogą: na drenowanie na okres czasu od 6 do 9 lat, na osuszanie rowami na lat 6, na nawadnianie na okres od 6 do 10 lat, na melioracje torfowisk na okres 9 lat. W pewnych uzasadnionych wypadkach okres trwania pożyczki może dochodzić do 12 lat. Wypłacanie pożyczki ma być skuteczniane ratami w miarę postępu robót po stwierdzeniu każdorazowo, że poprzednio wypłacona rata została zużyta stosownie do jej przeznaczenia. Spłacanie pożyczek ma być skuteczniane w ratach rocznych. Kontrolę nad prawidłowym użyciem pożyczek sprawuje Państwowy Bank Rolny, na terenie Małopolski — przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Za administrację funduszy Państwowy Bank Rolny ma prawo pobierać pewne odsetki od pożyczek. Podania o udzielenie pożyczki z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne należy składać w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie.

KURS JEDNOMIESIĘCZNY DLA ASYSTENTÓW KONTROLI OBÓR odbędzie się w 2-letniej Szkole Rolniczej w Kijanach. pow. Lubartowski, przy udziale dwóch inspektorów Hodowli Centralnego Twa Rolniczego, lekarza weterynarii i nauczycieli Szkoły Rolniczej w Kijanach. Początek 18 listopada br. Opłata za naukę 40 zł., za utrzymanie wraz z mieszaniem około 25 zł. — (bez pościeli). Warunek przyjęcia: Ukończenie Szkoły Rolniczej lub 4 kl. szkoły średniej. Adres dla zgłoszeń p. Lublin, skrz. poczt. 55. Szkoła Rolnicza w Kijanach. Dojazd do st. Bystrzyca (pod Lublinem). — W dniu 17 listopada na wszystkich pociągach a 18 listopada na rannych oczekiwać będą konie szkolne.

ODKRYCIE POKŁADÓW SOLI POTASOWYCH W POLSCE. Od kilku miesięcy prowadzone były w Stebniku poszukiwania za złożami soli potasowych, według wskazówek prof. Akademii górniczej, Rozena. Poszukiwania te przyniosły nader pomyślny rezultat, wykazując obecność olbrzymiej ilości nieocenionych dla rolnictwa soli potasowych pierwszej jakości i odbudowę górniczą, przechodzącą pokład o 25-ciu metrach większości. Ponadto wiercenia na południowy wschód od Kałusza, stwierdziły nowe złoża tych soli. Odkrycie tak bogatych pokładów ma pierwszorzędną znaczenie nie tylko dla takiego rolniczego kraju jakim jest Polska, lecz ponadto ma ekonomiczno-polityczne znaczenie wobec Niemiec, które wzbogaciły się, wysyłając swoją sól na krańce świata, które starały się wyprzeć sól naszą, sprzedając w Polsce po niższej cenie od krajowej, byle nie dopuścić do rozwoju kopalń polskich i które w czasie wojny światowej zmuszały Anglię do poszukiwania „ersatzów“ potasowych z morskich roślinnych, ze skał szwedzkich, kopalń w Hiszpanji itp. Sole te zawierają 60 procent.

Sanacja czyli uzdrowienie kotka.

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku.

Chodziły do niego rozmaite doktory i konowały, debatowały, przepisywały różne różności i nic. Skoro doktor do chrzanu, pomyślał sobie kotek, wezwę znachora. Przyszedł znachor, człowiek lebski, a zwał się Abski. Obejrzał kotka, dał mu w kark, że to był człek energiczny i zawyro-kował: zrobię sanację! — Objadłeś się paskudnej waduty, którą z ciebie trzeba wypuścić. Jak powiedział tak uczynił. Wypuścił z kotka biljony tryljonów niestrawnych „reczek” i zaaplikował mu „tentego”. Poderznął choremu gardło i wypuścił nieco krwi do miski. Patrz na miskę — rzekł znachor — to jest podkład. Każdy widzi, że krew jest i będzie ślicznie. Krew była w misce, ale nie było jej w żyłach kotka, który zaczął umierać na anemię. Znachor przyłożył mu plaster amerykański, następnie francuski i włoski, ale i to pomogło na krótki czas. Znachor zdobył jeszcze 2 plastry amerykańskie i odebrał choremu zapalki. Ale kotkowi wiodło się coraz gorzej. Krew ulotniła się z miski, a różne nacje i inne izraelity poczęły tracić zaufanie do „tentego”. Dolar lepszy, mówili.

Jak sanacja — to sanacja — powiedział znachor. Zrobił jeszcze jedno cięcie, wyjął daninę majątkową i wypuścił „tentego”, który kotkowi służył krótko. Następnie wstrzyknął mu „rzepichę” (trzy miliony „tentego” równa się jednej „rzepisz”). I było znowu ślicznie... przez całych sześć miesięcy. Ale kotka zaczęli djabli brać na dobre, a różne nacje i inne izraelity zaczęły tracić zaufanie do „rzepichy”.

Jak sanacja — to sanacja — rzekł znachor. Zrobił znowu operację, wypuścił „rzepichę” i wstrzyknął kotkowi „drapichrusta” (sześć milionów „rzepich” równa się jednemu „drapichrustowi”). I było ślicznie... przez cały miesiąc. Ale krew w misce wyschła, „drapichrust” okazał się do chrzanu, a kotek dogorywał.

Wówczas przyszły — z litości — zagraniczne doktory, najbliżsi sąsiedzi i zabrali się do kotka po swojemu. **Metoda dobrze znana.**

A znachor, włożywszy wielką wstęgę, chodził po swej izbie (publicznie nie wolno się było w tem pokazywać) i śpiewał:

Zrobiłem sanację,
Uzdrowiłem nację!

Kotek zaś nigdy już nie chorował na swojską walutę, która dla jego organizmu okazała się zgnębną. Zaopiekowały się nim troskliwie firmy znane w Polsce od 150 lat, dostarczające najlepszej śmietaneczki: rubelka i goldmareczki. **Manga.**

KTO TO JEST?

Pierwsza litera, to rzymskie dwie cyfry złączone
Druga zaś to kropka z kreską do góry toczona,
Trzecia kreską w górze przekreślona,
Czwarta niby wkrag złożona,
A piąta do węza podobna...
Całość zaś z owych pięciu liter będzie
Nazwą — szachrają w polityce i wszędzie.

Ułożył: Skowron z Brzeszcz.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

P. Pasterczyk: Takie prywatne porachunki i docinki nie nadają się do druku w gazetce. — **M. Ryndak:** Projekt ustawy o opłacie od bydła wypracowało Ministerstwo rolnictwa podczas urzędowania p. Poniatowskiego, Wyzwolenca jako ministra rolnictwa. Teraz to znowu wyłazi, aby chłopów koniecznie do wybuchu doprowadzić. — **Skolyszyn:** Organizację Wyzwolenia w Jasielskiem uważamy za taką samą blagę jak w Krośnieńskiem, Brzozowskkiem, Sanockiem i wszędzie w Małopolsce. Komu i na co potrzebna jest ta blaga, to łatwo zrozumieć. Idźcie i zobaczcie sami, jaką siłę ma p. Ostrega. Z pewnością taką samą jak p. Wdowiarski w Krośnieńskiem, albo p. Antoni Zygar w Brzozowskkiem. Dlatego „Sztandar” Putka-Szczepańskiego tak się wścieka na Przyjaciela i Związek Chłopski.

Plotr Borys: List umieszczamy i uprzejmie prosimy o dalsze zasilanie nas korespondencjami. 2 dolary otrzymaliśmy; również dziękujemy za obietnicę jednania nowych czytelników. — **Rózkiewicz Jan:** Takie jest rozporządzenie p. Grabskiego, wydane na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez Sejm. Dlatego najlepiej na sprawunki posyłać gotówkę, a zrezygnować z posyłek pocztą, gdyż cło więcej kosztuje niż sama rzecz warta! — **Adamek Władysław:** 15 franków otrzymaliśmy; za pozdrowienia serdeczne dzięki. — **Wnuk Józef:** 10 franków otrzymaliśmy 1 starczą do 19 stycznia. Witamy w gronie czytelników. — **Sleczkowski Jan:** 4 dol. otrzymaliśmy. — **Świerblewski Ignacy:** 10 fr. otrzymaliśmy. — **Gondela Jan:** 1 dolar otrzymaliśmy; starczy do 3 grudnia, bo była zaległość. Cześć i pozdrowienia. — **B. Hajdasz:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Wojdyło M.:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Tworek Władysław:** 10 franków otrzymaliśmy. — **W. Warena:** 1 dol. otrzymaliśmy i dziękujemy. — **Sentkowski Fr.:** 4 dol. przez Bank otrzymaliśmy i dziękujemy. — **Wyszowski Stanisław:** Pieniądze otrzymaliśmy i witamy w gronie naszych czytelników. — **Blk Stanisław:** Ktoś ukradł gazetkę, bo wysyłamy regularnie. Gdyby się to działo w dalszym ciągu, prosimy nas zawiadomić. Gazeta zapłacona do 5 marca 1926 r. — **Michoń Jakób:** Cieszymy się, że pomoc nasza była skuteczna. Pieniądze otrzymane i witamy Was w gronie naszych czytelników. — **Fijor Jan:** Drukujemy. Ojcu posłaliśmy. Prosimy ze swej strony zachęcić. — **Czapik B.:** Otrzymaliśmy. — **Mozajka Gustaw:** Pieniądze nadeszły, dziękujemy. Ob. J. D. posłaliśmy. O wybory starać się; podanie z podpisami obywateli przez Starostwo wnieść do województwa. — **Jamróż Józef:** Pieniądze w liście doszły, starczy do 1 czerwca 1926. Cześć i pozdrowienia. — **A. Mardyło:** Nie umieścimy Ob., gdyż Szczepański nie zasługuje sobie na polemizowanie. Szkoda miejsca i czasu. Powiadają, że są ludzie, z którymi się bije, dalej ludzie, których się bije, — a w końcu tacy, obok których nikczemności splunawszy — przechodzi się dalej. Do którego rodzaju zaliczacie Szczepańskiego? Zresztą ob. Fijor z Zagórzan wyraził swój sąd w dzisiejszym „Przyjacielu Ludu” traśnie. — **Brzeszka Franciszek:** Pieniądze otrzymaliśmy. — **Lubaś Czesław:** Otrzymaliśmy. Za treść listu serdecznie dziękujemy. — **Sruka Rudolf:** Sprawy w toku. Trzeba jednak dużo cierpliwości.



W. Jarosz, M. Obrzut, St. Mirek, W. Łagosz, E. Konarska: Renta wymierzona. Wypłata wkrótce nastąpi. — **S. Socha, Z. Piotrowicz:** Dlaczego nie przyszyła żądanych pismem Izby skarbowej dokumentów? — **K. Starzecka, J. Tyrczyk:** D. O. K. X wezwano do nadesłania metryki śmierci. — **M. Podobińska, T. Lech:** Poselstwo Polskie w Wiedniu wezwano do przysyłania metryki śmierci. — **J. Gunia:** Wyciąg superrewizyjny dotąd nie nadszedł. Ponaglić wysyłkę przez P. K. U. —

K. Kapuścińska: Przysłać wypełnioną i potwierdzoną deklarację. — **K. Bąk, St. Kruk, J. Billiński, O. Jurko:** Prośby o przyznanie renty dotąd do Izby Skarbowej nie wpłynęły. Dowiadywać się tam, komu wręczono. Nieuporządkowane hipotecznie gospodarstwo rolne podzielone wola rodziców lub prawem spadkowym między rodzeństwo są często przyczyną zatrzymania przyznanej już renty, jeśli inwalida lub wdowa zarządza całym gospodarstwem i sam opłaca z niego podatki. Wnoszący rekurs przeciw zatrzymaniu z tego powodu renty winni przeto podział gospodarstwo przeprowadzić hipotecznie i na tej podstawie postarać się o arkusz gruntowy, zgodny z istotnym stanem rzeczy i dołączyć go do rekursu dla sprostowania mylnych informacji, udzielanych Izbie skarbowej przez urząd podatkowy, dośyć często. Głębkie poświadczenia nie wystarczają do sprostowania błędów, a osobisty przyjazd do Krakowa bez arkusza gruntowego też nic nie pomoże. Zdarzają się natomiast wypadki, że zamożny ojciec starowina — niezdolny już do pracy gospodarczej — celowo nie obdziela synów inwalidów, pracujących na roli i duże dochody stąd czerplących. Ustawa nie przewidziała wprowadzić tego nadużycia i jemu nie zapobiega. Opinia sąsiadów zastępuje tu jednak prawo, wobec którego wyzyskujący wstydzić się winni, że kosztem publicznym

znacznie od siebie uboższych współobywateli bogacą się i utrudniają państwu zaopatrzenie istotnie potrzebujących inwalidów, wdów i sierót. Dokupując do ojcowizny coraz nowe obszary ziemi nie wstydzą się jałmużny dla biedoty przeznaczonej. Czas najwyższy dla reformy ustawy, któraby kres położyła tym nadużyciom.
St. Stączek.

—0—

ZA 3 zł. 30 gr. przysłane do „Przyjaciela Ludu” wyszły każdemu przez pocztę

PORADNIK PRAWNY

niezbędny dla działaczy społecznych Związków inwalidzkich, sekretarzy gminnych, senatorów i posłów, walerający znowelizowane ustawy dla inwalidów wojskowych i cywilnych, zarówno z wojny światowej jak przedwojennych, a także rządowe rozporządzenia i praktyczne objaśnienia tychże, oraz pouczenie o postępowaniu przy kapitalizacji rent. Fachowo opracowana ta książka wpłynęła niewątpliwie na ostateczne uporządkowanie w Polsce kwestji inwalidzkiej.

KAŻDY CHŁOP POWINIEN NALEŻEĆ DO ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO I CZYTAĆ STAŁE PRZYJACIELA LUDU.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dr. Marek Pelzling

adwokat i obrońca w sprawach wojskowych

przeniósł swą kancelarię adwokacką

z Rzeszowa do Krakowa, ul. Karmelicka 10 (Tel. nr. 238).

Ajentów

Po wsiach i miastach poszukuję na artykuł bezkonkurencyjny który każdy kupi. Sprzedaż bardzo łatwa. Po próbnym czasie dziennie szpezy i stała pensja. Wzory i prospekty za nadesłaniem zł. 2.50, które się przy pierwszych zleceniach zwraca. (2)

Matador Wyt. Chem. oddz. 20
Bydgoszcz-Szretery.

Parcelacja! Parcelacja!

Bank Ziemiań S. A. we Lwowie

ulica Kopernika L. 4, II. p.

sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich działki rolne w ramach ustawy agrarnej w powiatach: Lwów, Skalań, Przemyślany, Stanisławów, Zaleszczyki, Luniniec i Kamionka Strumiłowa. — Cena gruntów przystępna. Oferent płaci do terminu objęcia działki w używanie 40% ceny kupna, na resztę otrzyma długoterminową pożyczkę Państwowego Banku Rolnego. — Informacji pisemnych udziela Bank za nadesłaniem znaczka pocztowego listownie, względnie w siedzibie Banku oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów.

Miód pszczelny patoka

w blaszankach po 5 i 10 klg. —
w canie 2 zł. 50 gr. za 1 klg.
wysyła za zaliczką

JAN ŚNIEG

Kupczyńce, p. Denysów, koło Tarnopola

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 17 zł.,
budzik 12 zł. Mandoliny włoskie od 22-25
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 26 zł.
Harmonja węd., model 1 rzęd. od 32 zł.,
Niklowe Rosk. Patent z łańcuszkiem 10 zł.
Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów
muzycznych darmo i oplatnie.

Kupuję pocztowe marki czyli stemple

tak stare jak i nowe, nie robi różnicy jakiego one są państwa i jakie stare. Uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego pod adresem następującym:

Thomas Delikat, 181 Liberty ave.,
Hillside N. J. U. S. A.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych:
Dla cierpiących:
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśńca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw obojętnym żył spuchniętym, bólowi nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.

Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** **Działanie** pewne i szybkie**Jedna próba** wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edalmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 303

Laboratorium aptekarza Szymona Edalmana w Samborze Nr. 30.5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.**Baczność****Sklepy i Kółka Rolnicze!!**

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL” KRAKÓW
ulica Tad. Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!**KOSY KARPACKIE.** Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu oczyszczone. — Żadna firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtrudniejszych górskich traw psianek gównięz i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymięnie, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowie. Włec precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopłać swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zastażyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kuliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość 60 65 70 75 80 85 90 95 100 110 120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.

Cena I sorty 3-40 3-50 3-60 3-70 3-80 3-90 4-00 4-10 4-20 4-50 5-00 złotych sztuka.

Cena II sorty bez gwarancji 3.00 3.10 3.20 3.30 3.40

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.